

Zniesienie PIT umożliwi zwolnienie 9200 urzędników

19 czerwca 2018

Podatek dochodowy (PIT) jest daniną, która generuje największe koszty utrzymania aparatu skarbowego. Według bardzo ostrożnych szacunków przy jego wyliczaniu, ściąganiu, weryfikowaniu i interpretowaniu pracuje w naszym kraju bezpośrednio aż 9,2 tys. urzędników. Jego ewentualne zniesienie (przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowych wpływów do budżetu poprzez ujednolicenie podatku VAT) dałoby potężne oszczędności publiczne, ułatwiłoby życie milionom przedsiębiorców i prawdopodobnie mocno napędziło gospodarkę. Rządzie – na co czekasz? Odwagi!

Pisałem już o tym kiedyś, ale nie zaszkodzi powtórzyć: Lobby podatkowo-administracyjne w naszym kraju jest niezwykle silne. Tysiące urzędników (po jednej stronie) oraz księgowych (po drugiej stronie), mają pracę tylko dlatego, że wyliczają, sprawdzają lub optymalizują prawidłową wysokość podatku do zapłaty. Wszystko to jest możliwe, gdyż w naszym kraju istnieje niezwykle skomplikowany, najeżony wielką ilością różnego rodzaju ulg, progów, wyjątków i zwolnień, system podatkowy, którego głównym trzonem jest podatek od dochodów (PIT).

Poseł Stanisław Tyszka (Kukiz '15) pod koniec kwietnia złożył do Ministerstwa Finansów bardzo ciekawą interpelację (nr 22100) na temat kosztów poboru podatku PIT w Polsce. Odpowiedź jaka przyszła ze strony resortu finansów zawierała mnóstwo danych, które potwierdzają, że utrzymywanie podatku dochodowego PIT w obecnej formie jest niezwykle kłopotliwe i kosztowne.

Po pierwsze – należy pamiętać, że opodatkowane podatkiem PIT w Polsce są nie tylko dochody z tytułu pracy najemnej, ale

również dochody z tytułu: emerytury, renty, innych świadczeń (zasiłków, dopłat, nagród, dotacji), działalności wykonywanej osobiście, działalności gospodarczej, najmu, podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy, pomnażania kapitału pieniężnego, praw majątkowych oraz odpłatnego zbycia nieruchomości, praw czy rzeczy ruchomych. Po drugie – przy naliczaniu podatku dochodowego funkcjonują różnego rodzaju ulgi, progi, wyjątki i zwolnienia. To powoduje, że aby prawidłowo rozliczyć podatek trzeba najpierw zasięgnąć opinii księgowego / doradcy podatkowego (a to kosztuje). Nieraz potrzebna jest również tzw. indywidualna interpretacja organu skarbowego (w latach 2003 – 2016 wydano ich łącznie 335 tys.).

W tym miejscu warto wspomnieć, że kiedy w 1991 roku polski parlament uchwalał ustawę o PIT, to liczyła ona zaledwie 16 stron. W ciągu kolejnego ćwierćwiecza była ona nowelizowana aż 314 razy. Dzisiaj zamiast 16, liczy sobie aż 267 stron!

Stosowanie ustawy o PIT w obecnym kształcie generuje bardzo wysokie koszty po stronie państwa. W odpowiedzi na pytanie posła Tyszki („Ile osób spośród zatrudnionych w administracji skarbowej zajmuje się obsługą podatku PIT w Polsce?”) resort finansów wskazał, że w 2017 roku wyliczaniem, ściąganiem, weryfikowaniem i interpretowaniem podatków dochodowych PIT zajmowało się dokładnie 9 261 urzędników. Łączne koszty ich zatrudnienia wyniosły zdaniem Ministerstwa Finansów aż 844,737 mln zł.

Powstaje pytanie – po co utrzymywać kosztowny w obsłudze podatek PIT, skoro generowane za jego pomocą przychody państwa można by już dziś osiągnąć poprzez ujednolicony podatek VAT? Odchudzenie aparatu skarbowego o ponad 9 tys. etatów dałoby zauważalne oszczędności. Wszak ponad 844 mln zł na ulicy nie leży. Likwidacja PIT ułatwiłaby też życie ponad 20 milionom osób w Polsce (tyle bowiem osób złożyło deklaracje podatkowe PIT za ubiegły rok) i prawdopodobnie napędziłaby także gospodarkę (poprzez wzrost konsumpcji wewnętrznej), bowiem wiele osób uwolniłoby całkiem spore pokłady gotówki, które do

tej pory były zabierane przez fiskusa.

Zatem drogi rządzie – na co czekasz? Odwagi! Postaw się silnemu lobby podatkowo-administracyjnemu i stań po stronie obywateli!

Na podstawie: Sejm.gov.pl, Money.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl